Nr. 281 | Należytość pocztowa opłacona gotówką | Lwów, czwartek 2 grudnia 1926 | CZEK PKO Nr. 142.176 | Rok IX

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ P. P. S. SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł 4·20
z dostawą do domu . . . „ 4·50
na prowincji . . . . „ 4·50
za granicą . . . . „ 6·50
Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski
20 groszy
na prowincjonalnych dworcach 24 gr.
Redakcja i Administracja: Lwów, Sykstuska 21.
Telef. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór drukarnia 496.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. | REDAKTOR NACZ.: JAN SZCZYREK

Sejm przeciw min. Meysztowiczowi.

Rząd nie chce mówić o polityce zagranicznej. Meysztowicz opuszcza komisję budżetową.

Dlaczego nie zwołano komisji dla spraw zagr.?

Odmowna odpowiedź rządu.

WARSZAWA, 30. listopada. (Tel. wł.). Dziś prezes komisji dla spraw zagr. poseł Dębski otrzymał od ministra Zaleskiego odmowną odpowiedź na propozycję zwołania komisji celem wysłuchania oświadczenia ministra o położeniu międzynarodowem Polski i o kierunku polityki zagranicznej rządu.

Przed udzieleniem odpowiedzi minister Zaleski odbył dłuższą konferencję z marszałkiem Piłsudskim i wicepremierem Bartlem. O otrzymaniu odpowiedzi pos. Dębski zawiadomił listownie tow. Marka.

Motywów tej decyzji nie podobna ani zrozumieć ani usprawiedliwić. Polityka zagraniczna powinna być najzupełniej obcą od wszelkiej gry pomiędzy sejmem a rządem.

P. P. S. zależało na tem, by deklaracja, niewątpliwie pokojowa, min. Zaleskiego, uzyskała poparcie komisji sejmowej, jako reprezentacji ogółu, w przededniu obrad Rady Ligi Narodów i by w ten sposób położyć kres wszelkim plotkom o rzekomych wojowniczych zamiarach Polski.

Lekkomyślna decyzja rządu zrobi zagranicą wrażenie bardzo ujemne.

Komisja budż. wyraża niezadowolenie z min. Meysztowicza

Wniosek Z. P. P. S.

WARSZAWA, 30. listopada. (Tel. wł.). Podczas mowy tow. Pragiera na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej minister Meysztowicz tak sobie wziął do serca niemiłe, rzecz naturalna, wspomnienie o uczystości odsłonięcia pomnika Katarzyny II. w Wilnie, że powstał z fotelu i manifestacyjnie opuścił salę.

Wrażliwość p. Meysztowicza wyraziła się jeszcze w fakcie, iż na popołudniowych obradach komisji nie jawił się ani p. minister ani inny przedstawiciel ministerstwa.

Gdy po obszernej dyskusji nad budżetem ministerstwa sprawiedliwości, przedstawiciele Z. P. P. S. postawili wniosek o skreślenie 2 złotych z funduszów przeznaczonych na centralę ministerstwa ponieważ komisja nie może postawić wniosku o votum nieufności, uchwały tego rodzaju uważane są jako pośredni wyraz niezadowolenia z osoby czy też polityki danego ministerstwa, za wnioskiem Z. P. P. S. padło 8 głosów przeciw ani jeden, reszta członków wstrzymała się od głosowania.

Przedstawiciel Klubu Pracy przed głosowaniem opuścił salę obrad.

Polak naczelnym dyrektorem Zjednoczonych Hut Królewsk. i Laury.

KATOWICE, 30. listopada. (AW). W Zjednoczonych Hutach Królewskich i Laury dokonano ostatnio bardzo ważnej zmiany na stanowisku naczelnego dyrektora p. Pietscha. Został nim mianowany Polak inż. Robert Sznapka, radca górniczy rodem ze Śląska Cieszyńskiego, który z d. 1. grudnia obejmuje swe funkcje. Nowy dyrektor zaraz po objęciu urzędowania wyjeżdża na dwutygodniowy objazd kopalń westfalskich, karwińskich i czeskich, aby zastosować w kopalniach hut zjednoczonych nowe metody pracy. Jak wiadomo akcjonarjusze na cele modernizacji zakładów przeznaczyli tegoroczną spodziewaną dywidendę. Objęcie naczelnego stanowiska przez Polaka w towarzystwie, którego produkcja roczna wynosi 2 i pół do 3 milj. ton węgla została powitana na Śląsku z ogólnem uznaniem.

Przed międzynarod. konferencją ekonomiczną.

WARSZAWA, 30. 11. (AW). Wrócił tu p. Hipolit Gliwic, który z ramienia Polski brał udział w obradach komitetu przygotowawczego do międzynarodowej konferencji ekonomicznej w Genewie. Komitet ustalił jako termin konferencji dzień 4. maja 1927 r., przyczem postanowił, że zaproszenia zostaną wysłane do wszystkich bez wyjątku państw, a więc również i do państw nie reprezentowanych w Lidze Narodów. Każde państwo ma prawo wysyłać pięciu delegatów. Uchwały tych konferencji nie będą obowiązywały poszczególnych państw. Przewiduje się, że w wyniku obrad zorganizowany zostanie instytut w rodzaju międzynarodowego instytutu rolniczego w Rzymie, albo na wzór międzynarodowego biura pracy w Genewie. Rząd holenderski wyraził życzenia, aby konferencja ta odbyła się w Amsterdamie, jednakże ze względów technicznych Rada Ligi Narodów wyznaczy prawdopodobnie Genewę, jako miejsce obrad.

—::—

WYJAZD MIN. ZALESKIEGO DO GENEWY.

WARSZAWA, 30. 11. (AW). W dniu wczorajszym marszałek Piłsudski odbył dłuższą konferencję z min. spraw zagr. Zaleskim. Tematem rozmów były prawdopodobnie sprawy związane ze stanowiskiem Polski na Radzie Ligi. Minister Zaleski wyjeżdża pojutrze do Genewy.

—:::—

CZICZERIN W BERLINIE.

BERLIN, 30. 11. (Pat.). Jak donosi „Voss. Ztg.", przybywa dziś popołudniu do Berlina Cziczerin. Pobyt jego w Berlinie ma potrwać bardzo krótko. Udaje się on stąd bezpośrednio do Frankfurtu n. M., aby zasięgnąć porady wybitnego specjalisty. Cziczerin jest poważnie cierpiący.

—::::—

KONFISKATA PISMA ZA UMIESZCZENIE WNIOSKU POSELSKIEGO.

WARSZAWA, 30. 11. (tel. wł.). Skonfiskowane zostało pismo „Lemiesz" organ Niez. Partji Chł., za zamieszczenie wniosku poselskiego. Ze strony władz, na interpelację posłów z N. P. Chł. odpowiedziano, że zdaniem sfer rządowych wnioski poselskie mogą również być konfiskowane, co naturalnie jest zupełnie sprzeczne z konstytucją.

—::::—

NOWY KODEKS KARNY W ROSJI.

MOSKWA, 30. 11. (AW). Od dnia 1. stycznia 1927 r. zaczyna obowiązywać nowy kodeks karny SSSR., w którym ludowy komisarjat sprawiedliwości poczynił ostateczne poprawki.

—:::—

ZURYCH SIEDZIBĄ PRZEWÓDCÓW ANTYFASZYSTOWSKIEGO RUCHU.

RZYM, 30. 11. (AW). Liczni przewódcy ruchu antyfaszystowskiego, m. i. byli posłowie do parlamentu przenieśli się do Zurychu na stały pobyt. Nowa kwatera główna ruchu antyfaszystowskiego rozporządza ogromnemi funduszami, których dostarcza międzynarodowy związek wolnomularski do walki przeciw faszyzmowi. W Zurychu zakupiono już wiele gmachów, w których mieścić się będą biura antyfaszystowskie.

—:::—

PODWYŻKA CEN WĘGLA.

WARSZAWA, 30. listopada. (Tel. wł.). Wobec podwyżki taryfy kolejowej od 1-go grudnia cena węgla będzie odpowiednio podwyższona. Podwyżka ma wynosić 1'25 zł. na tonie w ładunkach wagonowych a 1'50 zł. w sprzedaży na tony.

—::—

W POSZUKIWANIU BIBUŁY KOMUN. BLOKADA MIASTA.

SOFJA, 30. listopada. (AW). Położone na południe od Sofji miasteczko Samakow zostało onegdaj nad ranem otoczone kordónem wojskowym, poczem oddziały wojskowe przeprowadziły szczegółową rewizję we wszystkich domach zablokowanego miasta. Poszukiwano bibuły komunistycznej.

Bez rezultatu.

Od tak dawna zapowiadana i przez zorganizowaną klasę pracującą przygotowana konferencja z rządem, mimo długotrwałości obrad i wstrzemięźliwości w formowaniu postulatów nie wydała żadnych rezultatów. Poza stwierdzeniem przez reprezentantów rządu, że w dziedzinie ustawodastwa socjalnego nie nastąpi pogorszenie, rząd nie przedstawił żadnego programu własnego, a wobec przedstawionych mu postulatów zajął stanowisko negatywne.

Jest w wysokim stopniu charakterystycznie, że na poprzednich konferencjach z agrarjuszami i przemysłowcami rząd potrafił uzgodnić swój punkt widzenia i tamte konferencje zakończyły obrady w harmonijnej zgodzie i pełne różnych nadziej, natomiast konferencja pracy zakończyła się rozbieżnością poglądów.

Już samo pozostawienie tej konferencji pracy na koniec zapowiadało jej niepowodzenie, a tak ułożona kolejność obrad wskazuje, że w sferach rządowych lekceważy się postulaty ludu pracy.

Konferencja ta stwierdziła jednozgodnie, że poziom zarobków robotniczych i płac pracowniczych jest niestosunkowo nizki wobec poziomu życia gospodarczego. I gdy t. zw. sfery gospodarcze, tak przemysłowe jak rolnicze przy sprzyjającej polityce rządu ten własny wysoki poziom utrzymują i dostosowują go do rynku światowego, u czynników rządowych nie znajduje zrozumienia konieczność powszechnego podniesienia zarobków, aby uzyskać jednolitą płaszczyznę życia gospodarczego.

Osiągnąć to można bądź przez podniesienie zarobków, bądź też przez obniżenie cen. Tu leży istota całego problemu.

Stwierdzić trzeba, że rząd ani w jednym, ani w drugim kierunku pójść nie chce. Przejawiło się to w kategorycznym oświadczeniu, że o podwyżce płac urzędniczych nie może być mowy, ani nawet o zastosowaniu wskaźnika drożyźnianego.

Żyjemy w Polsce w anormalnych stosunkach pod tym względem, że cała produkcja i handel operuje w swych kalkulacjach w walucie twardej, złotowej, czy dolarowej, gdy świat pracy na zaspokojenie swych potrzeb do dyspozycji ma tylko walutę papierową, w dodatku niedostatecznej ilości.

Bez zniwelowania istniejących gwałtownych różnic wszelkie próby uzgodnienia, z natury swej w ustroju kapitalistycznym wrogich światów, nie mogą prowadzić do celu.

Obowiązkiem rządu, który wyszedł z przewrotu majowego, było rozpocząć narady gospodarcze od konferencji pracy i do jej postulatów nagiąć całość życia gospodarczego. Stało się inaczej, jak wiele w Polsce dzieje się inaczej, niżby sobie tego życzył świat pracy i demokracji.

—:::—

Pokłosie z konferencji pracy.

Tuba rządowa ma głos.

„Głos Prawdy“ w sprawozdaniu swem z konferencji rządu ze sferami pracującemi pisze, że pos. Zaremba wygłosił „doskonałe“ przemówienie, ale że się myli, bardzo się myli, widząc rozwiązanie kryzysu w przywróceniu mnożnej.

„Zdaje się —pisze tuba rządowa — że nie na tej drodze Rząd może szukać rozwiązania, gdyż byłoby to samooszukiwaniem się (?) Przywrócenie mnożnej przeżytku inflacji — tylko pozornie załagodziłoby stan kryzysu dla warstw pracujących w rzeczywistości kryzys by zaostrzyło i uniemożliwiło ostateczną sanację“.

Sprzeciwia się także „Głos Prawdy“ — waloryzacji podatków, proponowanej przez tow. Zarembę.

„Zagadnienie to — pisze — było aktualne w chwili spadku złotego. Anachronizmem jest wysuwanie go dzisiaj, gdy sytuacja walutowa nasza z każdym dniem się poprawia“.

Poprawia, nie poprawia, ale co zrobić z głodomorami, którzy pracują i pracują a nigdy do sytości się nie najedzą, nerwy i zdro wie niszczą w nieustannej trosce o kawałek chleba?

O to się zacny redaktor nie troszczy ale i ogół pracujący za tę troskę mu dziękuje.

———

Obłuda chadecji.

Rzecznik Chrześc.-demokracji pos. Bitner powiedział na konferencji:

Rząd winien wypracować i ogłosić oficjalny swój program gospodarczy, który musi zerwać z zasadą socjalistycznego etatyzmu lub krańcowego liberalizmu, a opierać się winien na zasadzie racjonalnego interwencjonizmu gospodarczego.

Chadecja wyławiając jednostki wśród szeregów robotniczych tłómaczy im, że broń Boże, nie sprzeciwia się ustawodawstwu socjalnemu i że jest najlepszym przyjacielem robotnika.

To na wiecu, a co innego przed forum poważnem.

—:::—

Parcelacja 11.000 ha ziemi.

WARSZAWA, 30. listopada. Rząd polski na podstawie traktatu wersalskiego w najbliższym czasie przejmie na własność wielkie dobra księcia Turn-Taxisa w Poznańskiem. Obejmują one około 11.000 hektarów. Dobra zostaną zakupione przez Bank gospodarstwa krajowego i rozparcelowane.

EUGENJUSZ HELTAI.

Złodziej kieszonkowy.

2)

(Ciąg dalszy).

Sprawa była prosta! chciała pieniędzy. Powoływała się na moją dobroć i miłość bliźniego, opowiadała, jak wielka jest moja wina, że jej mąż teraz siedzi za kratkami; w domu niema chleba, dzieci są głodne. A ma czworo dzieci.

Zwykle mam współczujące serce, ta historja jednak zabolała mnie szczególnie. — Sprawiło mi prawdziwą ulgę, że — jeśli już nie złodziejowi — to przynajmniej jego rodzinie mogłem pomódz. Dałem kobiecinie pół miljona koron... i oddaliła się uszczęśliwiona, rozpływając się w słowach wdzięczności. Byłem jeszcze szczęśliwszy niż kobieta, uświadomiając sobie, że spełniłem dobry czyn.

Lecz po tygodniu otrzymałem nadzwyczaj nieprzyjemną wiadomość. Policja preszburska powiadomiła mnie, że Keller powiesił się w więzieniu. Skazano go na pół roku więzienia, co stary tak sobie wziął do serca, że się powiesił. Wiadomość ta wytrąciła mnie całkowicie z równowagi: miałem uczucie, że zapędziłem w śmierć człowieka. — Czy tych parę koron warto, aby z tego powodu człowiek odbierał sobie życie? — Przez cały dzień byłem bez humoru, w nocy nie mogłem oka zmrużyć. Wszędzie widziałem przed sobą bolesny, pełny wyrzutu wzrok starego Kellera, jakim pożegnał mnie w biurze naczelnika stacji.

Następnego dnia przyszła do mnie z odwiedzinami czarno ubrana kobieta w towarzystwie czworga smutnych, biednych dzieci.

Pani Kellerowa. Wiedziałem, że przyjdzie, oczekiwałem jej napewne. Stało mi nieswojo.

— Co się teraz ze mną stanie? — spytała cicho.

To wszystko. Nie robiła mi żadnych wyrzutów, nie żądała niczego, pytała tylko poprostu, co się z nią stanie. Nie byłem w stanie odrazu odpowiedzieć... spoglądałem tylko to na nią, to na dzieci, które stały patrząc przed siebie tępo, bez wyrazu. Tak jest, mam na sumieniu tę wdowę i czworo dzieci. Zrabowałem im żywiciela; zupełnie jest tedy zrozumiałe, że ta kobieta pyta, co się z nią stanie.

Nie jestem zanadto bogaty, byłem jednak zawsze uczciwy i dobry, serce miałem tak miękkie, że można było je rozsmarować na chlebie. Ani na chwilę nie miałem wątpliwości, co do tego, że jest moim obowiązkiem dopomódz w jakiejś formie tej kobiecie i jej dzieciom. Chciałem uspokoić swe sumienie i dlatego pragnąłem postąpić wspaniałomyślnie.

— Proszę pani — odezwałem się — oto ma pani dwa miljony.

Te dwa miljony — to było akurat pięć razy tyle, ile swego czasu ukradł mi Keller. — Gdybym mu wówczas pozwolił być zbiedz, oszczędziłbym sobie dotychczas dwa i pół miljona koron i Keller żyłby jeszcze.

Kobieta chciała mnie za wszelką cenę pocałować w rękę; dzieci uczyniły to istotnie.

— Dobrze, już dobrze — wybąkałem, posuwając gromadkę ku drzwiom.

Na progu kobieta zatrzymała się.

— Czy się coś nie zgadza? — zapytałem z lękiem.

— Nie — odrzekła łagodnie. — Tylko wymówiono mi mieszkanie, ponieważ nie zapłaciłam czynszu... a również zabrano nam meble.

I znowu spojrzała na mnie z niewysłowionym smutkiem w oczach. Również dzieci zatrzymały się i trwały z zapartym oddechem, czekając, co się stanie.

(Dok. nast.).

—:::—

Postulaty klasy pracującej.

Przemówienie tow. posła Zaremby.

Na konferencji pracy, która się rozpoczęła w niedzielę przy udziale reprezentantów rządu, organizacji robotniczych, oraz sfer pracowniczych — tow. poseł Zaremba przedstawił program klasy pracującej podnosząc na wstępie, iż przemawiać będzie w imieniu zespołu organizacji robotniczych i pracowników, z któremi podstawy referatu zostały uzgodnione.

Dotychczasowa polityka rządów w zakresie życia gospodarczego, podporządkowana wpływom sfer posiadających i kierowana wyłącznie ich egoistycznym interesem, doprowadziła

WARSTWY PRACUJĄCE DO NAJWYŻSZEJ NĘDZY.

Zmiana musi iść w tym kierunku, iż pracownikom fizycznym i umysłowym musi być przyznany decydujący

WPŁYW NA KIEROWNICTWO CAŁEJ PRODUKCJI, HANDLU I KOMUNIKACJI

Podstawowem w tym względzie żądaniem warstwy pracujących jest powołanie do życia — w myśl 68 artykułu konstytucji

IZBY PRACY.

Doniosłe znaczenie mieć będzie również ankieta o kosztach produkcji, która pozwoli na zebranie prawdziwych danych o położeniu i niedomaganiach życia gospodarczego.

Źródłem obecnego kryzysu jest dotkliwe

OBNIŻENIE KONSUMCJI SZEROKICH MAS LUDU W MIEŚCIE I NA WSI.

Rozwój konsumcji jest zatem głównem zadaniem polityki gospodarczej Rządu. Dla wsi oznacza to przedewszystkiem wykonanie reformy rolnej, dla miasta zaś podniesienie realnej wartości zarobków. Zmierzać ku temu będzie podwyższenie płacy i obniżenie poziomu cen na artykuły pierwszej potrzeby. Klasy pracujące, zawiedzione w skuteczności dotychczasowych środków walki z drożyzną, na pierwszy plan wysuwają obecnie sprawę

PODWYŻSZENIE PŁAC.

Zaniechanie przez Państwo, samorządy i przedsiębiorstwa prywatne stosowania ruchomej skali płac nie zahamowało drożyzny, obniżyło natomiast realne płace przeszło o 35 proc. ich poprzedniej wartości.

Klasy pracujące zatem na pierwszem miejscu stawiają kwestję podniesienia płac robotniczych i urzędniczych w drodze przywrócenia ruchomej mnożnej i ta mnożna musi być uruchomiona, jeżeli klasy pracujące nie mają dojść do poziomu pauperyzacji.

Bezrobocie, jakkolwiek w ostatnim czasie wskazuje na tendencję obniżenia się, spada wielkim ciężarem na rzesze pracowników umysłowych i fizycznych, obowiązkiem przeto Państwa i Rządu jest nietylko pomoc doraźna cierpiącym rzeszom, lecz również szeroka akcja gospodarcza w kierunku walki z bezrobociem. Pierwszem wskazaniem będzie tu

OŻYWIENIE RUCHU BUDOWLANEGO ORAZ ROZWINIĘCIE W SZEROKIM ZAKRESIE ROBÓT INWESTYCYJNYCH.

Inwestycje gospodarcze winny uwzględniać przedewszystkiem ruch budowlany, a to ze względu zarówno na jego znaczenie gospodarcze, jak i z powodu klęski mieszkaniowej, która powoduje ogrom cierpień duchowych i rozszerzanie się chorób w najuboższych masach.

Sprawa pośrednictwa pracy winna być powierzona wyłącznie państwowym urzędom pośrednictwa pracy, przyczem prawo do pracy muszą mieć wszyscy robotnicy bez względu na ich wyznanie lub narodowość.

Dzisiejszy głodowy budżet robotnika czy pracownika obciąża niepomiernie komorne.

WARSTWY PRACUJĄCE NIE ZRZEKNĄ SIĘ DOBRODZIEJSTW USTAWY O OCHRONIE LOKATORÓW

i nie dopuszczą do jej pogorszenia. Domagać się natomiast będą rozszerzenia jej postanowień na mieszkania 2 i 3-izbowe oraz podwyższenia dodatku mieszkaniowego dla pracowników państwowych, jako też przyznania tego dodatku pracownikom nieetatowym.

Sprawa realnych płac i drożyzny wiąże się najściślej ze sprawą budżetu Państwa. Jest nonsensem wymagać, by warstwy pracujące, które nie mogą pokryć swego budżetu domowego, miały w 70 — 80 procent pokrywać wpływy budżetu państwowego, który w tym własnie stosunku opiera się na podatkach pośrednich, podczas gdy warstwy posiadające pokrywają dochody państwa z podatków bezpośrednich zaledwie w 30 proc. Jest zatem rzeczą konieczną

OBNIŻENIE PODATKÓW POŚREDNICH OBCIĄŻAJĄCYCH NAJSZERSZE WARSTWY PRACY I POCIĄGNIĘCIE KLAS POSIADAJĄCYCH DO WYDATNIEJSZYCH ŚWIADCZEŃ NA RZECZ PAŃSTWA.

W związku z tem nieodzowną jest waloryzacja podatków bezpośrednich, nie wyłączając daniny majątkowej, a jednocześnie waloryzacja minimum wolnego od podatku dochodowego od płac.

Dalej mówca wskazuje na

ZGUBNĄ DZIAŁALNOŚĆ KARTELI,

która wyraża się jedynie w podbijaniu cen, a nie w należytem zorganizowaniu przemysłu. Samowoli karteli musi być położona przez Rząd tama w drodze wydania specjalnej ustawy kartelowej.

Sprawa obniżenia ceny węgla, nafty, cukru i innych artykułów jest dzisiaj zupełnie dojrzała, podobnie jak sprawa potanienia kredytu. Błędna polityka zbożowa Rządu, zezwalająca na nieograniczony obrót zbożem z zagranicą doprowadziła do zgubnych skutków dla rynku wewnętrznego. — Kontrola Rządu konieczna jest w kierunku dopuszczenia do wywozu tylko rzeczywistych nadwyżek. W obecnej chwili zakaz wywozu zboża jest już nawet spóźniony. Ceny żyta do końca roku gospodarczego muszą być stabilizowane.

Ruch spółdzielczy musi znaleźć żywe i wybitne poparcie ze strony Rządu; szczególną wagę dziś w tej sprawie posiada przyznanie spółdzielniom długoterminowych kredytów inwestycyjnych.

Przemówienie swe mówca zakończył oświadczeniem iż świat pracy nie może wydobyć z siebie aktu wiary w zdolność wprowadzenia w życie wymienionych powyżej postulatów przez Rząd, podległy wpływom sfer posiadających. Mimo to, nie uchyla się od jasnego sformułowania swego stanowiska wobec zagadnień gospodarczych, kierując się odczuciem potrzeby jasności myśli i wskazań, które stanowią program walki klasy pracującej.

—:::—

Czego chcą endecy?

Ustawodawstwo socjalne solą w oku endecji.

Dnia 28 bm. obradowała w Warszawie Rada Naczelna ZLN. Referat polityczny wygłosił pos. Głąbiński.

Po dyskusji Rada naczelna przyjęła do wiadomości wyjaśnienia Zarządu głównego w sprawie inicjatywy Romana Dmowskiego, zmierzającej do politycz. konsolidowania narodu, oraz uchwaliła następujące rezolucje:

Rada naczelna stwierdza, że idea naprawy naszego ustroju państwowego, podjęta przez ZLN., została przez rząd powstały po przewrocie majowym, zupełnie wypaczona. Naprawa bowiem naszego ustroju państwowego nie może polegać na poniżaniu powagi i znaczenia władzy prawodawczej i wywoływaniu ciągłych zatargów między rządem a Sejmem.

Wobec wyjątkowego prawa, jakie przysługuje przyszłemu Sejmowi do zmiany konstytucji Rada Naczelna z całym naciskiem podnosi konieczność zmiany ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu, uwzględniającej stopień dojrzałości politycznej i naturę różnych części Polski, przyczem zasada proporcjonalności zbyt skrajnie pojęta ze względu na jej ujemne następstwa, winna uledz rewizji.

Rada Naczelna stwierdza, że najważniejsze zadanie na gruncie polityki gospodarczej polega na usunięciu przeszkód na drodze obniżenia kosztów produkcji.

Rada Naczelna ZLN. uważa, że w doniosłym procesie obniżania kosztów produkcji, należy przedewszystkiem osiągnąć obniżenie kosztów administracyjnych przedsiębiorstw i stopy procentowej kapitałów obrotowych, a zwiększenie wydajności pracy, jak również przeprowadzenie rewizji dotychczasowego ustawodawstwa socjalnego(!) winno nastąpić na drodze wysunięcia wspólności interesów kapitału i pracy w procesie wytwórczym i winno na tej drodze doprowadzić do zwiększenia budżetu rodziny robotniczej.

Przykład godny naśladowania.

Francuski minister handlu Bokanowski wydał do podwładnych mu urzędów okólnik polecający stosować represje przeciwko tym kupcom i przemysłowcom, którzy w umowach stosują tzw. klauzulę złotą dla uchronienia się przed spadkiem franka. Minister nazywa postępowanie to sabotowaniem franka, które wobec stabilizacji waluty francuskiej jest niecelowe i szkodliwe dla interesów państwa.

W Polsce nietylko żaden rząd nie zwalcza kalkulacji dolarowej lub złotowej w złocie, ale co gorsze, sam świecił najgorszym przykładem. Wszystko u nas oblicza się w dolarach, na Kresach innej waluty w transakcjach nie znają, dolar stał się w Polsce obok złotego drugą, ale bardziej niż złoty ważką walutą.

Rzecz jasna, że na transakcjach dolarowych czy w złocie wychodzą dobrze tylko ci, co je zawierają, bo olbrzymie bezsprzecznie szkody ponosi wskutek tego ogół pracujący, który pobiera wynagrodzenie za swą pracę w złotych, a płacić za wszystko musi w złocie względnie w kalkulacji w złocie. Rząd tolerując lub popierając kalkulację w dolarach nie uznaje jej jedynie przy poborze podatków. W ten sposób spekulant robiący interesy w dobrej walucie zarabia podwójnie, płacąc podatki w walucie gorszej. Skądże ta tolerancja, gdy idzie o podatki?

Najstarszy robotnik rosyjski.

MOSKWA. (Ceps.) Do prezydjum okręgowego zjazdu robotników budowlanych w Kremieńczugu wybrany został między innymi robotnik Szczerbina, który niedawno skończył 110 lat. Ponieważ Szczerbina pracuje jako robotnik od 13 roku swego życia, przeto już 97 lat bez przerwy prowadzi ciężkie życie robotnika budowlanego.

Nowiny z dnia.

Lwów, dnia 1 grudnia

KSIĄŻKI za DARMO!

z Bajkami i Powiastkami ROZDAJE KAŻDEMU Księgarnia Kresowa, przy ul. Gródeckiej l. 66. Kto zakupi przyborów i książek za 1 zł, otrzyma jedną książeczkę bezpłatnie!

POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ odbędzie się w czwartek, 2. grudnia, o godz. 6-tej wieczór, w sali posiedzeń Rady miejskiej w Ratuszu. Na porządku dziennym m. in.: Sprawa poboru podatku sylwestrowego. — Zmiana statutu o poborze podatku miejsk. od widowisk i. in.

WĘDRUJĄCE MUZEUM DO NAUKI O GRUŹLICY zostało obecnie wystawione w sali gimnastycznej szkoły im. Lenartowicza (wykłada dr. Litwinowicz). Muzeum to dnia 3. grudnia przeniesionem będzie do szkoły im. św. Anny, gdzie pozostanie do 9. grudnia, poczem ustawionem będzie w szkole im. Tańskiej.

CZYNSZE MIESZKANIOWE W GRUDNIU należy płacić w tej samej wysokości, jak w miesiącu listopadzie, gdyż nie uległy zmianie.

LIKWIDACJA OGÓLNOPOLSKIEGO ZWIĄZKU LOKATORÓW W WARSZAWIE. Na walnem zebraniu członków powyższego związku, dnia 28. ub. m. uchwalono zlikwidować związek, majątek zaś, wynoszący około 3.000 zł. przekazano Pogotowiu ratunkowemu. Na zebraniu stwierdzono, iż związek nie przynosił żadnej korzyści członkom, często zaś nawet niesumienny zarząd wyzyskiwał swych członków.

CENY ZBOŻA mają naogół w dalszym ciągu tendencję zniżkową. Wczoraj notowano ceny szacunkowe bez transakcji: Pszenica dworska 48.50—49.50, pszenica zbiorowa 46.25—47.25, żyto małopolskie 36 do 37, jęczmień browarniany 32.75—34.75, jęczmień przemiałowy 29.75—30.75, jęczmień pastewny 27—2750, przemiałowy 29.75—30.75, jęczmień pastewny 27 — 27.50, owies 29—30, kukurydza rumuńska 32.50 — 33.50, fasola biała 42—45, fasola kolorowa 33—35, fasola krasa 42—45, groch pół Victoria 72—82, groch polny 45—50, bobik 33—34, wyka 36—38, siano prasowane 7—8, słoma prasowana 4.25—4.50, hreczka 32—33, len 65.50—67.50, otręb żytni 22.50—22.75, kasza hreczana 65—67, kasza jęczmienna 49—50, pęcak 48.50—49, koniczyna czerwona 350—375, mak niebieski 175—185, worki jutowe (za sztukę) 1.90, worki używane (za sztukę) 1.80 zł.

ŚCIGANIE ZA SPEKULACJĘ I PASKARSTWO. Oddział policji dla walki z lichwą i spekulacją w ub. tygodniu wniósł skargę o oszustwo na 14 majstrów piekarskich, wypiekających chleb o złej wadze. Pozatem oskarżono 16 kupców o brak cen na towarach i 5-ciu o lichwę przy sprzedaży żywności.

O lichwę mieszkaniową oskarżono właściciela realności dr. Potemskiego, który wynajął mieszkanie za odstępnem 200 dolarów, poczem zażądał dopłaty 60 dolarów i w końcu mieszkanie odstąpił komu innemu. Sprawę tę przekazano prokuratorji państwa.

PODRZUCENIE DZIECKA W POCZEKALNI KOLEJOWEJ. Na dworcu głównym w poczekalni III. kl. nieznana kobieta podrzuciła dziewczynkę, liczącą 8 do 10 miesięcy życia. Dziecko ubrane było w sukienkę niebieskiego koloru i włóczkową chustkę koloru bronzowego. Podrzutka oddano do komisarjatu miejskiego.

ZBRODNICZE ZAMACHY UCZNIÓW. 18-letni Gajda, uczeń szkoły handlowej w Kielcach, usiłował strzałami rewolwerowymi pozbawić życia profesora Siodłowskiego, a następnie popełnić samobójstwo. — Strzały na szczęście jednak chybiły.

W Tarnobrzegu wydalono z VIII. klasy tamtejszego gimnazjum trzech uczniów, którzy powybijali kamieniami szyby w mieszkaniach dwóch profesorów oraz w sali konferencyjnej w budynku gimnazjalnym.

ROZBICIE I OKRADZENIE DWÓCH KAS W MOŚCISKACH. Wczoraj w nocy włamali się nieznani sprawcy do biur Starostwa w Mościskach, gdzie po rozbiciu kasy ogniotrwałej skradli 77 zł. gotówką. Prawdopodobnie ci sami sprawcy włamali się tej samej nocy do budynku Kasy Chorych i po rozbiciu kasy ogniotrwałej wpadło im w ręce 19 zł. Wobec tak marnego wyniku niefortunni włamywacze zapewne nie prędko zagoszczą ponownie do Mościsk.

KRWAWY PORACHUNEK. Mojżesz Finger, zam. w Kleparowie, wszczął spór z Wajentym Szydełką w ul. Pod Dębem, przyczem zranił swego przeciwnika nożem w czoło. Pogotowie rat. udzieliło pomocy zranionemu, policja zaś poszukuje za ukrywającym się nożowcem.

KRADZIEŻE. Nieznany osobnik, dostawszy się do realności, stojącej na Cyganówce, skradł na szkodę Wł. Rudnickiego ubranie, kaczkę i gęś, łącznej wartości 140 zł.

Ze składu drzewa Majera Renera przy ul. Obertyńskiej skradziono 2 piłki, siekierę i ciężarki, wartości 100 zł.

Z mieszkania G. Hermanowej przy ul. Puławskiego, skradziono 2 pary bucików i inne rzeczy.

Ottona Teierlego przytrzymano w chwili, gdy usiłował dostać się do wystawy sklepu K. Starka przy pl. Marjackim.

Za różne kradzieże aresztowano Marję Łopek i Fedka Romaniuka.

—:::—

NA FUNDUSZ PRASOWY złożył A. zł. 8 za wygrane w karty.

Dalsze datki na ten cel przyjmuje Administracja „Dziennika Ludowego", ul. Sykstuska 21, II. p.

—:::—

Usiłowane mężobójstwo przy ul. Ossolińskich.

Wieczorem 8. września b. r., pomocnik blacharski, Włodzimierz Sawka, strzelił dwu krotnie do swego majstra Wojciecha Zająca w mieszkaniu przy ul. Ossolińskich 14.

Za czyn swój został przed paru tygodnia mi zasądzony na 2 lata ciężkiego więzienia.

Jako powód zamachu morderczego podał Sawka złe obchodzenie się, oraz nieregularne uiszczanie zapłaty za pracę.

Okazało się jednak, że motywy tego zamachu morderczego były zupełnie inne. Sawka bowiem był narzędziem w ręku żony Zająca, Anny, która chcąc pozbyć się męża,

NAMÓWIŁA ZASĄDZONEGO DO ZBRODNI.

Fakt ten wyszedł na jaw w następujący sposób.

Onegdaj wpadł w ręce Zająca list, pisany przez 16-letniego terminatora blacharskiego N. Łuczkę do majstrowej, w którem to piśmie żąda on 100 zł. Zając oddał ten list policji, podejrzewając Łuczkę o szantaż. Łuczka przesłuchiwany, podał, iż Zającowa, utrzymując z nim stosunki, nabawiła go choroby wenerycznej, przeto chciał otrzymać od niej pieniądze na kurację.

Zarządzono wobec tego dochodzenie w celu ustalenia jakie stosunki łączyły Sawkę z Zającową. Między innymi stwierdzono, iż Sawka z więzienia napisał list do Zająca zawiadamiając, że gdy go odwiedzi w więzieniu to powie mu kto to nastawał na jego życie. Ustalono również, iż Zającowa opiekowała się Sawką w więzieniu, dostarczając mu pieniędzy.

Wobec tego policja przesłuchała Sawkę ponownie, który zeznał tym razem, iż Zającowa namówiła go do

ZAMORDOWANIA MĘŻA.

W tym też celu dała mu pieniądze na rewolwer, w krytycznym zaś dniu wyjechała do Złoczowa, aby usunąć od siebie podejrzenie.

Przeprowadzający śledztwo kom. Konarski aresztował Zającową, która w czasie przesłuchiwania popadła w sprzeczności. Odstawiono ją do sądu pod zarzutem zamierzonego mężobójstwa. Stanie ona prawdopodobnie wkrótce przed trybunałem sędziów przysięgłych wraz z Sawką. Wyrok bowiem zasądzający Sawkę zostanie prawdopodobnie **zniesiony.**

Aresztowana liczy 48 lat i miała złe pożycie z mężem, który katował ją i traktował brutalnie, podobnie jak swoich terminatorów, wskutek czego Zającowa popełniła pewnego razu zamach samobójczy przez otrucie. Została jednak wówczas odratowana od śmierci.

Sprawy partyjne.

× TOWARZYSZE I TOWARZYSZKI! Od dnia 22. listopada b. r. rozpoczyna się **rejestracja** członków P. P. S. Ze względu na krótki termin tejże wzywa się towarzyszy i towarzyszki, ażeby jaknajrychlej spełnili swój obowiązek.

Niezgłaszający się nieotrzymają nowych legitymacji partyjnych, a tem samem stracą prawo członkostwa.

Rejestracja odbywa się codziennie od godz. 4-tej do 7-mej wiecz. w sekretarjacie partji, ul. Sykstuska 21, II. p.

× POSIEDZENIE OKRĘG. KOMITETU ROBOTNICZEGO odbędzie się w piątek, dnia 3. grudnia b. r. o godz. 6.30 wieczorem w lokalu „Dziennika Ludowego", ul. Sykstuska 21, II. p. Uprasza się nowowybranych towarzyszy i towarzyszki do O. K. R. o punktualne przybycie. — Na porządku dziennym sprawy pilne i bardzo ważne.

—:::—

Komunikaty.

× POWSZECHNY WIELKI WIEC EMERYTÓW, WDÓW I SIEROT państwowych, kolejowych i wojskowych, odbędzie się w sobotę, dnia 4. grudnia br. punktualnie o godz. 10.30 przedpołudniem w sali Instytutu Technologicznego, przy ul. Bourlarda 5.

Porządek obrad: 1) rządowy projekt zmiany ustawy emerytalnej, 2) świąteczna zapomoga, 3) sprawy emerytów, wdów i sierot b. państw zaborczych.

—:::—

Do Szan. Zarządów Robotn. Zw. zaw. we Lwowie.

Na podstawie uchwały Wydz. Wykon. Rady Zw. Zawod. z dnia 29. listopada przedłuża się termin zgłoszeń wybranych delegatów do Rady Zw. Zaw. do dnia 10. grudnia b. r. włącznie. Wraz z listą delegatów, należy przedłożyć listę obecnie urzędujących członków zarządu.

Związki robotnicze, które nie przedłożą tak listy delegatów, jak i listy zarządów w wyznaczonym terminie, nie będą dopuszczone do wyborów nowego Wydz. Wykonawczego.

Z prez. Wydz. Wyk. Rady Związków Zawod.

A. Andreasik **K. Żelaszkiewicz.**

Z ruchu zawodowego.

× DO ZARZĄDÓW ROBOTN. ZWIĄZKÓW ZAW. WE LWOWIE. Przewodnictwo Rady Zw. Zaw. jest powiadomione, że jacyś osobnicy, nieczłonkowie, nachodzą lokale związkowe i tamże swojem zachowaniem się wywołują zamieszanie, powodując kłótnie lub wyszydzają ogłoszenia Zarządów, niszczą je itp. Ostrzegamy każdego, ktoby w lokalach związkowych zechciał robić zamieszania, burdy itp. nieporządki, że spotka się ze zdecydowaną nauczką przyzwoitości, a równocześnie zwracamy uwagę Zarządów, że z tego rodzaju osobnikami należy postąpić bez ceremonji.

Prezydjum Rady Zw. zaw. we Lwowie:

Andreasik, sekr. **K. Żelaszkiewicz**, przew.

Zbiorowe stoiska na Targu nasiennym we Lwowie.

W związku z zapowiedzianym na 14. do 15. stycznia 1927 r. przez Targi Wschodnie we Lwowie Targiem nasiennym napływają z kraju i z zagranicy liczne zgłoszenia, które świadczą że impreza to obudziła szczególne żywe zainteresowanie, zwłaszcza wśród firm, jednoczących w celach handlowych większe grupy zrzeszonych zakładów hodowlanych i zorganizowanych na zasadach współdzielczych.

Ponieważ okazało się, że wystawcy tej kategorji reflektują na obszerniejsze stoiska zbiorowe, Zarząd Targów Wschodnich postanowił zryczałtować cenę tych specjalnych stoisk w miejsce pierwotnie podanej kwoty zł. 150.— na kwotę zł. 75.— od jednego stołu wraz z prawem używalności przyległej ściany, z pozostawieniem opłaty za pomieszczenie pojedynczych próbek w wysokości pierwotnie ustalonej po zł. 5.— za próbkę, nieprzekraczającą 1 kg.

ZNIŻKA CEN WĘGLA W ANGLJI.

LONDYN, 30. 11. (Pat.). Z powodu podjęcia pracy w kopalniach, 1. grudnia cena węgla zostanie obniżona o 25 procent.

—:::—

Plany przeprowadzenia kontroli wojskowej w Niemczech.

BERLIN, 30-go listopada. Brukselski przedstawiciel „Socialistischer Pressedienst" dowiaduje się następujących szczegółów o rokowaniach międzysojuszniczych w sprawie kontroli wojskowej w Niemczech: Na pierwszym planie znajduje się żądanie rozbrojenia, które Niemcy będą musieli przeprowadzić zanim jeszcze nastąpi wycofanie komisji kontrolnej. Londyn i Paryż niedopuszczą do uwzględnienia sprzeciwów niemieckich co do przymusowej sprzedaży objętych listą objektów wojskowych. Zarówno Francja jak i Anglja domagają się zupełnie jawnego sformułowania zakazu fabrykacji materjałów wojennych na terenie Rzeszy i to nietylko fabrykacji samej amunicji, lecz i maszyn służących do jej wyrobu, wychodząc z założenia, że tolerowanie przemysłu wojennego w Niemczech godziłoby w interesy pokoju europejskiego. Korespondent utrzymuje w dalszym ciągu, że różnice zdań między zapatrywaniami rządu francuskiego i angielskiego dotyczą jedynie sprawy niemieckich fortyfikacji na wschodnich kresach. Według opinji korespondenta Francja domaga się bezwarunkowo ich zniesienia, podczas gdy zdaniem Anglji tego rodzaju żądanie nie wchodzi w zakres przyjętych przez Niemcy warunków rozbrojeniowych. Francja pozatem uważa, że prawo inwestygacyjne Ligi Narodów musi być dokładnie określone i opisane zanim jeszcze komisja kontroli wojskowej zostanie z Niemiec odwołana. Iterregnum między działaniem tych dwóch systemów kontroli Francja uważa za niebezpieczne. O opróżnieniu Nadrenji rząd francuski nie chce słyszeć dopóki Francja nie uzyska gwarancji pewności co do spłaty obligacyj kolejowych.

—

„Jesteśmy pokonani".

Oświadczenie sekretarza Zw. górników, Cooka.

LONDYN, 30. listopada. Za wyjątkiem południowej Walji, Yorkshire i Durham z dniem wczorajszym we wszystkich okręgach kopalnianych Anglji podjęto pracę. Mimo, że w wielu okręgach rokowania z przedsiębiorcami nie zostały ukończone, Zarządy okręgowe wezwały swych członków do podjęcia pracy. Również w trzech walczących jeszcze okręgach należy się liczyć z rychłem zaprzestaniem strejku. Tak w Yorkshire jak i w Durham Zarządy poleciły członkom przyjęcie warunków.

—:::—

Cook o wyniku.

LONDYN, 30. listopada. (Tel. komp.). Sekretarz Zw. górników, Cook, przemawiając wczoraj w wielu miastach prowincjonalnych, oświadczył między innemi:

Jesteśmy pokonani. Nie przyda się na nic zaprzeczanie temu faktowi. Chodzi o warunki kapitulacji, które właściciele kopalń narzucili robotnikom. Lecz wszystkie warunki, narzucone przy pomocy groźby, będą dotrzymywane tylko dopóty, dopóki te groźby będą skuteczne.

Senzacyjny napad na więzienie.

Uwolnienie więźniów politycznych.

WARSZAWA, 30. listopada. (A. W.) Z Gliwic donoszą, że nocy ubiegłej kilku młodych ludzi napadło na więzienie w Gliwicach. Jeden z dozorców, który stawiał opór został zastrzelony, drugi dozorca, — zamknięty w cel. Napastnicy uwolnili 10 więźniów politycznych i zbiegli z nimi. Policja nie wpadła na ich ślady. Dzienniki niemieckie twierdzą, że więźniowie umknęli poza granicę polską. Nazwiska więźniów są przeważnie polskie.

BERLIN, 30. 11. (Pat.). „Lokalanzeiger" donosi z Gliwic, że strażnik więzienny Klause, którego znaleziono skrępowanego po ucieczce więźniów z tamtejszego więzienia, został aresztowany pod zarzutem udzielenia pomocy zbiegom.

Straszna eksplozja w porcie rumuńskim.

BUKARESZT, 30. listopada. Onegdaj w mieście Giurgewo zdarzyła się straszna katastrofa eksplozji. Od rzuconej niebacznie zapałki na pokład holownika, na którym znajdował się ładunek nafty, powstał pożar, który niebawem ogarnął kilka okrętów. — Ogień rozszerzał się z błyskawiczną szybkością i wkrótce eksplodowały ładunki objętych nim okrętów. Siła wybuchu była tak wielka, że wypadły prawie wszystkie szyby w mieście. W dokach portowych eksplozja po czyniła znaczne spustoszenia, runęło również w gruzy wiele domów, położonych w pobliżu portu.

Dotychczas stwierdzono śmierć 12 osób. Sześć holowników spłonęło doszczętnie. Straty obliczają na kilkaset miljonów lejów.

—::::—

Co opowiada p. Witos.

WARSZAWA, 30. 11. (AW). Pos. Witos w wywiadzie prasowym stwierdził, że obecny kongres Piasta jest przeglądem sił stronnictwa, którem wypadki majowe aczkolwiek wstrząsnęły, jednak nie złamały. Stosunek Piasta do rządu jest krytyczny. Rząd, który nie miał odwagi wyciągnąć konsekwencji ze swoich pierwszych kroków, będzie musiał ustąpić komu innemu. Jednak nawrót do rządów parlamentarnych po upadku rządu nie będzie możliwy, dopóki nie zostanie wybrany nowy Sejm na zasadzie zmienionej ordynacji wyborczej. A zmiana ordynacji wyborczej jest konieczną, gdyż wyniki wyborów mogą być dla Państwa zatrważające.

Na pytanie: w jaki sposób wyobraża sobie p. Witos poprawę Państwa, odrzekł, że rozwiązanie znalazłoby się, gdyby było pewne, że w Polsce nie będzie niespodzianek, których nie przewiduje prawo ani konstytucja.

TROSKA O ZABEZPIECZENIE WYWOZU WĘGLA POLSKIEGO.

WARSZAWA, 30. 11. (AW). Wiadomości z Anglji wskazują, że strejk górników uważać należy za ukończony. Wobec czego liczyć się należy z nową walką o rynki zbytu dla węgla polskiego. Chodzą wieści, że w Anglji zawierane już są transakcje wywozowe świadczące o tem, że w walce o uzyskanie starych rynków zbytu węglowy przemysł angielski nie pominie żadnego środka. W tej chwili rząd musi zabrać głos w sprawie zabezpieczenia dalszego wywozu węgla polskiego.

NA WĘGRZECH ZAKWITŁY DRZEWA OWOCOWE.

BUDAPESZT, 30. 11. (Pat.). W związku z anormalnie ciepłą temperaturą, w niektórych częściach komitatu Zala kwitną po raz drugi drzewa owocowe. Z gospodarstw tego komitatu zauważono nawet na śliwach 8 dojrzewających śliwek pochodzących z drugiego okwitu.

Czego rada nacz. Z. L. N. spodziewa się po Dmowskim.

WARSZAWA, 30. listopada. (AW). W kołach dobrze poinformowanych mówi się, że uchwała rady naczelnej Z. L. N. w sprawie akcji p. R. Dmowskiego dążącej do skonsolidowania stronnictw prawicowych ma w pierwszym rzędzie na celu udzielenie mu wolnej ręki dla rokowań o wspólny front z grupą Strońskiego - Dubanowicza z klubu Ch. Dem., który w ostatnich czasach bardzo silnie odchylił się od linji reprezentowanej przez Z. L. N. Osoba p. Romana Dmowskiego ma umożliwić osiągnięcie ponownego zbliżenia. Z drugiej strony na dalszym planie tej akcji jest uzgodnienie platformy ze stronnictwem Chrześc.-nar., zaś ostatnim etapem ma być nawiązanie stałego kontaktu politycznego z P. S. L. Piastem.

Preliminarz prac sejmowych

Losy dekretu kagańcowego.

WARSZAWA, 30. listopada. (A. W.) Dziś wieczorem obradować będzie sejmowa komisja budżetowa, która przystąpi do rozważania budżetu min. sprawiedliwości. Za kilka dni komisja zajmie się budżetami min. skarbu, przem. i handlu, oraz spraw wojskowych.

Plenarne posiedzenie sejmu odbędzie się dnia 7. grudnia, następne posiedzenie dnia 9. grudnia. Na pierwszym planie znajduje się sprawa dekretu prasowego, który w połowie grudnia przejdzie do senatu. Drugi tydzień zapowiada się senzacyjnie pod względem politycznym.

Powołanie oficerów rez. do służby czynnej wstrzymane.

WARSZAWA, 30. listopada. (Pat.). Wobec licznych wypadków wnoszenia podań przez oficerów rezerwy o przyjęcie do służby czynnej Ministerstwo Spraw Wojskowych podaje do wiadomości zainteresowanym, że z powodu sytuacji budżetowej jakoteż wypełniania etatu w poszczególnych broniach i służbach powoływanie oficerów rezerwy do służby czynnej zostało wstrzymane. Ogłoszenie niniejszego komunikatu ma na celu uniknięcie niepotrzebnej korespondencji jaką powoduje wnoszenie podań, które z reguły nie będą uwzględniane.

Tragedja genjalnego szachisty

Przed rokiem na międzynarodowym turnieju w Moskwie zwrócił na siebie uwagę szachistów całego świata młody Meksykańczyk, Torre swoją nadzwyczajny podziw budzącą grą. Udało mu się wtedy pokonać nawet mistrza światowego dr. Laskera, dzięki której to klęsce ostateczny trjumf mógł odnieść Bogoljubow. Jako przyszły bohater szachowy naszego świata wrócił niespełna 20-letni młodzieniec do Ameryki, gdzie przed niedawnym czasem miał zmierzyć się z dotychczasowym szampjonem Ameryki, Marshallem. Na tydzień przed rozpoczęciem tego turnieju Torre zapadł na nieuleczalną chorobę umysłową, dzieląc temsamem los swoich wielkich poprzedników, Morphy'ego, Steinitza i Pillsburga. Straszny los dotknął tamtych już w dojrzałym wieku męskim, pod czas kiedy w Torrem zapada w nicość genjusz prawie jeszcze dziecka.

—

BERLIN, 30. listopada. Zwycięscą w międzynarodowym turnieju szachowym został Bogoljubow, który uzyskał 7 punktów. (Rubinstein — 6, Ahnes i Grünfeld po 5.

SZOWINIZM LITEWSKI.

WARSZAWA, 30. 11. (AW). Z Kowna donoszą, że właściciele kin, klubów, kawiarń oraz księża otrzymali anonimowe listy z komitetu do walki z Polakami, domagającą się nie odnajmowania Polakom sal, wyrzucenia pism polskich, nie wygłaszania kazań w języku polskim i t. p. Podobne listy zostały rozrzucone w szeregu miast prowincjonalnych.

Uczczenie pamięci robotników poległych w 1923 r.

przez proletarjat w Bitkowie.

W ub. niedzielę odbyło się w Bitkowie uroczyste zebranie urządzone przez Komitet P. P. S. w sali Sokoła dla uczczenia ofiar rządu Chjeno - Piasta z przed 3 lat.

Obszerne przemówienie poświęcone omówieniu podłoża wypadków listopadowych wygłosiła tow. Markowska z Borysławia. — Mówczyni poświęciła dużą część swego przemówienia pamięci znanego robotnikom w Zagłębiach naftowych śp. tow. Cywińskiemu.

Następnie tow. Atanowski wygłosił piękny wiersz miejscowego towarzysza napisany specjalnie w rocznicę wypadków.

Przemawiał następnie tow. Skalak ze Lwowa kreśląc obowiązki robotników wobec mogił, w których spoczęły nie tylko ofiary ale i bojownicy o lepszą przyszłość.

Zgoda i solidarność robotnicza powinna być spłaceniem długu wobec przeszłości i zapowiedzią jaśniejszej socjalistycznej przyszłości.

Tow. Gazek mówił o zadaniach pracy oświatowej, poczem cała uroczystość została zakończona.

Uroczystość pozostawiła na uczestnikach bardzo podniosłe wrażenie.

Regulacja płac robotników przemysłu naftowego.

Wzrost drożyzny za listopad wynosi 5·48 proc.

Na posiedzeniu Komisji dla regulacji płac robotników przemysłu naftowego, urzędującej na podstawie art. 10-go umowy zbiorowej, zawartej w dn. 23 września 1924 r. we Lwowie.

na podstawie obliczenia, skonstatowano wzrost drożyzny artykułów żywnościowych od 30 października do 30 listopada 1926 o 9·591%, a wzrost drożyzny artykułów odzieżowych o 6·821%.

Ponieważ 75% poborów zmienia się wedle stanu artykułów żywnościowych, a 25% poborów wedle artykułów odzieżowych, przeto przeciętny wzrost drożyzny wynosi 5·488%.

Zatem pobory robotników naftowych na mies. grudzień 1926 ustala się:

	Borysław	Krosno	Bitków
I. kat.	7·05 Zł.	6·89 Zł.	6·89 Zł.
II. „	5·56 „	5·30 „	5·30 „
III. „	3·83 „	3·55 „	3·20 „
IV. „	2·24 „	1·97 „	1·97 „

Stróże i furmani za 12 godzin pracy pobierają płacę szychtową II. kategorji.

Ryczałty mies. dla wszystkich Zagłębi

I. kat.	30·94 Zł.	III. kat.	17·74 Zł
II. „	18·60 „	IV. „	6·66 „

Stróże i furmani za 12 godzin pracy pobierają ryczałt III. kategorji.

Rafinerje

Dodatek do III. kategorji palaczy destylacyjnych, czyścicieli pras i kotłów wynosi 74 gr. na dniówkę.

Dodatek dla robotnic IV. kat. w świeczkarniach, rozlewniach parafiny i laboratorjach wynosi 49 gr. na dniówkę.

Relutum węglowe

Wysokość relutum węglowego ustala się dla Zagłębia:
Borysław i Bitków 5·40 Zł. za 100 kg.
Krosno i Dziedzice 4·32 Zł. za 100 kg.
Relutum za naftę ustala się —·50 gr. za 1 kg.

Lwów, dnia 30 listopada 1926.

Za Izby Pracodawców:
Dyr. Żechliński. Dyr. Nuzikowski.

Za Związki Robotników:
M. Węglowski. Fr. Hałuch. Jarek.

—:::—

Baczność Towarzysze Okręgu Podkarpackiego.

W sobotę, dnia 4. grudnia o godz. 2-giej popoł. w **Drohobyczu na Pomnie** odbędzie się **Konferencja Oświatowa** wszystkich Oddziałów Okręgu Podkarpackiego z udziałem tow. posła **Czapińskiego** który wygłosi referat na temat „NOWOCZESNE PRĄDY W RUCHU OŚWIATOWYM U NAS I ZAGRANICĄ.

Prezydjum Okr. PPS. Podkarpacia prosi wszystkich towarzyszy, interesujących się pracą oświatową o współudział w konferencji.

Przewodniczący OKR. Ożga.

—:::—

Z dnia.

Kij ma dwa końce.

P. Stpiczyński wydaje dwugłos... prawdy. Jeden „Głos prawdy" wydaje codziennie, drugi, na niedzielę, raz na tydzień. Tygodniowy „Głos prawdy" jest całkiem inny, niż codzienny. Gdy n. p. codzienny grzmiał na dekret prasowy, „Głos" tygodniowy nazwał klub posłów PPS. nerwowym za to, że do sejmu zgłosił wniosek opracowany przez tow. posła Liebermana o skasowanie tego dekretu!

Notabene „Głos prawdy" napisał wtedy nieprawdę, twierdząc, że zgodnie z wysuniętą przez siebie propozycją (patrzcie, patrzcie!) rząd zdecydował się nie wnosić do sejmu dekretu prasowego a przez to go wycofać — bo właśnie ku wstydowi „Głosu prawdy" rząd jego „propozycji" nie przyjął i dekret prasowy sejmowi złożył.

W codziennym „Głosie prawdy" p. Stpiczyński poucza często gęsto, co to jest demokracja, w tygodniowym zaś na parlamentaryzm ...pluje.

Jak wiadomo powstał nowy konflikt rządu z sejmem z tego powodu, że rząd nie posyła swych przedstawicieli na posiedzenia komisji sejmowych. A p. Stpiczyński rad jest temu wielce i pisze w tygodniowym „Głosie prawdy":

„Ze spokojem i rezygnacją przechodzi sejm do porządku nad bojkotowaniem przez rząd posiedzeń komisji poszczególnych, które próbowały, niezależnie od komisji budżetowej, podjąć próbę dawnego gadulstwa (?) Nie ulega kwestji, że rząd ma w tym wypadku słuszność (!!) P. Stpiczyński interpretuje przytem, że prezydent Rzeczypospolitej zaznaczył w swem orędziu, że sesję bieżącą dla rozpatrzenia budżetu państwa zwołał, a nie dla przeszkadzania rządowi przez codzienne zaglądanie mu do prac, będących w toku wykonywania, z bezużyteczną zgoła stratą czasu dla ministrów i szeregu wyższych urzędników."

A co by było, gdyby do rządu przyszli inni ludzie niemili sercu p. Stpiczyńskiego? Czy byłoby „gadulstwem sejmowem" gdyby na odmianę — powiedzmy — p. Bartel krytykował despotyzm rządu n. p. Dmowskiego?

Kij ma dwa końce, dwugłosie prawdy! O tem należy pamiętać.

Z Teatru Małego.

„Nauczycielka",

komedja w 3 aktach Daria Nikodemiego.

Co za sprytny pomysł! Po „Sabinkach", na których szalał rozpasany śmiech, niebezpieczny tak bardzo, że jednego z widzów — jak donosił komunikat, jeśli się nie mylę trafił szlak z nadmiaru wyuzdanej wesołości (czyż może być lepsza reklama dla przedstawienia?) — liryczno-rzewna, smętnie czuła, żałośnie pogodna sztuka, zmuszająca tkliwe serca kobiece do macierzyńskich wzruszeń i do zwilżania rzęsistemi łzami mniej lub więcej czystych chusteczek! Mimo pełnego zajęcia się akcją utworu i grą artystów zdołałem zaobserwować jeden fakt: płaczu było dużo na widowni, płakały mężatki i półmężatki, nie uroniły tylko łezki — panny. Trudno jednak wymagać od przyzwoitych panien, aby miały zrozumienie dla macierzyńskich trosk, tęsknot i uniesień: nazwanoby to wprost nieprzyzwoitością. Na szczęście, rozczulenie kobiet nie spowodowało tym razem tragicznego wypadku: nikogo w konwulsjach nie musiano wynosić ze sali, co niestety, jak z trjumfem podawał komunikat teatralny, stało się na przedstawieniu „Porwania Sabinek".

Nicodemi ma w swych komedjach miłą manjerę uśmiechania się przez łzy. Jest w nich dużo, bardzo dużo słońca i kwiatów tem słońcem opromienionych; po niebie wyczarowanego przez niego życia przelatują chmury, aby tem jaśniejszy potem wydawał się jego błękit, aby deszczem łez zroszone serce wydzielało potem tem silniejszy zapach szczęścia.

Cichutka, skromna nauczycieleczka w prowincjonalnem miasteczku, która tu znajazła ostoję po najboleśniejszem przejściu życiowem, po opuszczeniu przez kochanka i utracie dziecka, nie pragnie niczego więcej od świata, jak tylko, aby pozwolił jej w tem zaciszu wegetować i rozdawać dzieciom szkolnym coś niecoś z tych skarbów miłości macierzyńskiej, płonących w jej piersi. Przekonana, że córeczka jej nie żyje, zrezygnowała już ze wszystkiego, co może dać młodość i uroda — gdy oto na drodze jej staje mężczyzna, który ukazuje jej nową, jasną i radosną egzystencję. Ale w sercu Marji niema już miejsca na wzruszenia miłosnych upojeń: wypełnia je niepodzielnie wspomnienie i tęsknota za utraconem dzieckiem. I wówczas zdarzyło się to, co się rzadko zdarza: odrzucony adorator rozczula się jej dolą, z której się mu wyspowiadała, widząc pewne luki w całej historji, z zapałem szlachetnego serca czyni na własną rękę poszukiwania, odnoszące się do smutnych następstw nieszczęśliwej miłości Marji. Starania te wieńczy zupełne powodzenie: właśnie wśród tych dzieci, które Marja ma w swojej klasie szkolnej, odnajduje jej córeczkę i oddaje ją rozszlochanej, na pół nieprzytomnej od nieprzebranego szczęścia matce.

Przesentymentalizowana trochę, nawet więcej niż trzeba, sztuka, o dość nikłej akcji, o przeidealizowanych postaciach ujmuje jednak wdziękiem świeżości i prostoty. Czy można tak jak Marja kochać przez ośm lat wspomnienie pięciodniowego dziecka — nie chcę rozstrzygać; nie wszystko jednak, co się mnie wydaje nieprawdopodobne, musi być nieistotne i nierzeczywiste. Pomijając jednak sam problem, trzeba stwierdzić, że „Nauczycielka" jako sztuka teatralna, jest słabsza od innych złotych i zielonych jak idylla utworów Nicodemiego; wady jej okupuje atoli liryzm czysty i szczery liryzm prawdziwego poety.

Rolę bohaterki kreowała tak rzadko na scenie widywana p. Zielińska, która wyposażyła ją w cały czar bezpośredniości, miękkości i cichego smutku, nie ujmując jej nic z promieni słonecznej pogody, od czasu do czasu błądzących po twarzyczce Marji. Tragiczny liryzm, właściwa cecha artystki, przejawił się w arcydziełkach gry: w spowiedzi (akt I.), w rozpaczliwem szukaniu córki wśród dzieci (akt II. — zbyt mała ich ilość wpływała na osłabienie wrażenia) i w końcowej scenie aktu III.

Godnym partnerem był p. Bryliński, artysta o doskonałej rutynie, o masce tak wyrazistej, że tłumaczyła wszystko bez słów. Miałem już sposobność jak najpochlebniej wyrazić się o grze tego nieposolitego artysty; niniejsza jego kreacja w pełni potwierdza wszystkie pochwały.

Arcymiły typ starego muzykusa dał p. Lewicki, dzięki dyskretnej, umiarowej grze; z ostrym tupetem grała p. Sznage-Andruszewska, charakterystycznie bardzo dobra była p. Jarska, a sympatycznie poprawny w małej swej rólce p. Posiadłowski.

Artur Cwikowski.

—:::—

Przemysłowcy drzewni sprowokowali strejk robotników drzewnych na Podkarpaciu.

Na dzień 28. listopada br. Centralny Związek Robotników Przemysłu Drzewnego w Polsce zaproponował właścicielom tartaków w Małopolsce Wsch. wspólne obrady, celem uregulowania warunków pracy i płacy. Na konferencji tej stawili się: sekr. Zw. Rob. Drzewnych w Polsce tow. Jaroszewski, sekr. Okr. Zw. Zaw. tow. Kusznir jako przedstawiciele robotników oraz pp. dr. Czala, dyr. Rappaport, Lutwak, Czekański i Steinbach jako przedstawiciele Syndykatu drzewnego. Z ramienia urzędu pracy wziął udział w obradach p. inż. Zwoliński. Pozatem z ramienia robotników wzięli udział: tow. Kaczmarek (Krechowice — Broszniów), Lewkowicz Borysław — Drohobycz), Herwij i Markiw (Stryj), Pawłowicz (Bolechów), Fischbach Worochta), Gorczyński (Synowódzko), Pawłowski (Dolina), Drozd (Wygoda I), Szulz (Wygoda II), Dekert Nadwórna), Placykiewicz (Turka), Hefele i Dnailowicz (Skole), Siuba (Siejec — Bieńków).

Obrady zagaił tow. Jaroszewski, przedstawiając cel konferencji. Mówca wskazał, że Związek Robotn. Przem. Drzewnego pragnie drogą układów dojść do porozumienia z pracodawcami, by uniknąć konfliktów.

Następnie zabrał głos dr. Czala, który zajął negatywne stanowisko wobec żądań robotników, podkreślając przytem, że w razie potrzeby poszczególne firmy pertraktować będą bezpośrednio ze swoimi robotnikami. Mówca oświadcza, że on i reszta reprezentantów Syndykatu drzewnego nie mają pełnomocnictw do prowadzenia jakichkolwiek układów z robotnikami.

Wobec takiego prowokacyjnego stanowiska pracodawców, przedstawiciele robotników jednogłośnie uchwalili stanąć do akcji strejkowej i proklamować strejk całego przemysłu drzewnego na Podkarpaciu z dniem 28. listopada. **Wybrany więc komitet strejkowy** wzywa wszystkich robotników pracujących w tartakach na Podkarpaciu do solidarnego przestrzegania uchwały, proklamującej strejk.

Olbrzymie zgromadzenie wyborcze dozorców domowych

odbyło się dnia 28. b. m. przy ul. Rynek l. 8.

Dnia 14 grudnia stają dozorcy domów poraz pierwszy do legalnych i wolnych wyborów asesorów do rozjemczej komisji. Wszystkie wejścia, ubikacje, schody nawet były zatłoczone. Okazało się że właściciele kamienic nie meldują dozorców ani do komisarjatów, ani do Kasy chorych, okazało się, że lista wyborcza oparta na zapiskach komisarjatów dzielnicowych jest wysoce niedokładną. Z tego powodu wiele awantur spodziewać się należy dnia 14. grudnia. Dozorcy są oburzeni tego rodzaju postępowaniem.

Referowali tow. Kusznir, Hankiewicz, Zakrzewski, Samborski, Pańczyszyn i Łańcuta.

Dozorcy zorganizowani w stow. „Praca" są pewni zwycięstwa i nie dopuszczą do nadużyć, ani uchylania ich od wyborów.

Po wiecu odbył się odczyt Uniw. Lud. im. A. Mickiewicza, ilustrowany przeźroczami przy 200 słuchaczach.

Polska i Czechosłowacja przystępują do trustu stalowego.

Pisma warszawskie donoszą: Wedle wiadomości z kół gospodarczych przedstawiciele przemysłu stalowego w Polsce i Czechosłowacji zaproszeni zostali przez trust stalowy belgijsko- luksemburski na konferencję w sprawie przystąpienia do organizowanego trustu stalowego zachodnio- europejskiego. Konferencja odbędzie się 10. grudnia w Paryżu.

BERLIN, 30. listopada. Handelsdienst donosi z Pragi, że rokowania prowadzone pomiędzy czechosłowackim przemysłem żelaznym, a trustem stalowym zakończyły się pomyślnie. W najbliższym czasie Czechosłowacja oficjalnie przystąpi do trustu. Kwota czeska została określona na 1 i pół miljona ton.

—:::—

Wielki eksport węgla do Włoch.

Pap.) Przy udziale przedstawicieli obydwóch zainteresowanych rządów toczą się obecnie rokowania pomiędzy naszymi przemysłowcami węglowymi a włoskimi importerami węgla, w sprawie bardzo znacznego powiększenia dostaw węgla polskiego do Włoch.

Rokowania są na najlepszej drodze. Koleje włoskie mają dostarczyć potrzebnej dla wykonania większych zamówień ilości węglarek. Omawiane są również kwestje usunięcia pewnych trudności transportowych, powstających podczas tranzytu węgla z naszych zagłębi przez terytorja Czechosłowacji i Austrji. Zwiększenie dostaw do Włoch da możność utrzymania naszego eksportu po wygaśnięciu strejku angielskiego na wysokim poziomie, nie mniej, niż 1.200 tys ton miesięcznie, nie licząc kontyngentów, które po zawarciu traktatu handlowego będziemy mogli wysyłać do Niemiec.

Karty na kupno alkoholu w Norwegji.

OSLO. 29. listopada. Po plebiscycie nad ustawą prohibicyjną, rząd wydelegował komisję, która miała wypracować projekt ustawy o handlu spirytualjami Komisja ta, ukończywszy swe prace, wydała sprawozdanie, w którem m. in. ogłasza:

Wobec tego, że większość ludności wypowiedziała się przeciw prohibicji, większość komisji proponuje nie czynić zbyt wielkich przeszkód w umiarkowanej konsumcji alkoholu. Osobom liczącym ponad 21 lat życia, będą wydawane w przyszłości karty na zakup napojów alkoholowych. Osoby, które wykroczą przeciw ustawie alkoholowej, mogą być tych kart pozbawione. W kwestji udzielania koncesji na wyszynk alkoholu decydujący wpływ mają mieć gminy.

—:::—

Dziesięciolecie śmierci Verhaerena.

Dnia 27. listopada minęło 10 lat od śmierci wielkiego poety belgijskiego, Emila Verhaerena. Urodzony w r. 1855 poświęcił się zrazu zawodowi adwokackiemu i dopiero jako 25- letni mężczyzna, ulegając wewnętrznemu popędowi zwrócił się ku literaturze, gdzie w dziedzinie poezji zajął niebawem czołowe miejsce wśród poetów europejskich. Początkowo opiewał piękność kraju flandryjskiego, następnie rozwijając i pogłębiając swój światopogląd, popadł w konflikt z katolicyzmem, czemu dał wyraz w książce: „Mnisi". Ta duchowa walka trwała przez wiele lat, aż wreszcie poeta wyzwolił się z wewnętrznej rozterki, wracając do świata. Siebie samego i najczystsze, najgłębsze formy swej sztuki odnalazł jednak dopiero w myślach, wszechogarniających ludzkość.

Wielki jego talent był nawskroś liryczny, lecz liryka ta nie zapala się ani od ciemnego czaru romantyki, ani od posępnego płomienia mistyki — przeciwnie, przepojona jest jasnem światłem dnia, bezlitośnie kreśli ostre kontury, odgraniczające światło od mroku. Huk maszyn i warsztatów, pochód mas ludowych po ulicach, wszystkie nieokiełznane wybuchy energji życia przejął w siebie poeta i one dały wspaniały rytm jego poezji lirycznej. Szum lecącego czasu staje się jego poetyczną muzyką.

Verhaeren jest poetą - wizjonerem współczesnej i w przyszłośc wpatrzonej Europy socjalnej — takim poetą Ameryki jest Walt Whitman.

—:::—

Echa bankructwa „Nuzy".

„Komitet Samoobrony b. członków „Nuzy" we Lwowie, ul. Pełczyńska 5 A I. p., na podstawie zebranych materjałów, zamierza:

1. Zaskarżyć zarząd i radę nadzorczą Nuzy, o lekkomyślną krydę.

2. Zabezpieczyć straty spółdzielni na majątkach dyrektorów i współodpowiedzialnych dwudziestu człon. rady nadzorczej „Nuza".

Zaznacza się, że sąd konkursowy już orzekł, że niewypłacalność Nuzy, istniała już w drugiej połowie 1924 roku. Zamiast zgłosić niewypłacalność zarząd Nuzy i jej rada nadzorcza, zaciągały lekkomyślnie długi na olbrzymie procenta, i zawierały lekkomyślnie niesłychanie niekorzystne umowy gwarancyjne, które potęgowały gwałtownie niewypłacalność, z wybitną szkodą dla spółdzielni i ku pokrzywdzeniu członków.

Napad bandycki na kobietę.

SAMBOR, w listopadzie 1926.

Czytelnicy mieli sposobność czytać o stosunkach w kolejnictwie, zwłaszcza na stacji w Samborze, gdzie aspirant na kolejomistrza p. Grabowski za wszelką cenę chciałby swego sąsiada, urzędniczkę kolejową, p. D., wdowę z dzieckiem, usunąć z mieszkania, którym niegdyś tak się rozkoszował. Bezczeszczenie bezbronnej kobiety, której zażalenia zostały bez echa, wreszcie sprawa oparła się o sąd za opilstwo tego pana.

Naczelnik stacji p. Wojakowski znając aż nadto dobrze zatargi, również pozostawił je losowi tak dalece, że znalazł się osobnik który targnął się na życie p. D., dnia 27. listopada, o godz. 7.30 rano kiedy szła do pracy biurowej. Napadł ją w masce bandyta, zadając jej przygotowaną grubą laską cios, następnie, kiedy nie mógł jej przemódz, gdyż trzymała laskę w ręku, zadał jej ostrem narzędziem dwie ciężkie rany w głowę i uciekł.

Pomocy nie było, gdyż mieszkanie leży w polu na linji sianeckiej, 1 klm. od stacji. Zbroczona i osłabiona upływem krwi dowlekła się do mieszkania, zażądała pomocy lekarskiej, lecz p. Dr. Zadurowicz lekarz kolejowy nie raczył przybyć, gdyż miał pacjentów, wreszcie oświadczył, że raniona może przybyć do niego.

Postępek ten lekarza jest godny ubolewania, gdyż jako lekarz kolejowy w takich wypadkach z pomocą doraźną jest obowiązany spieszyć. Pobita musiała opłacać prywatnego lekarza.

—:::—

Niespełna miljon Białorusinów w granicach Polski.

Kilka ciekawych dat o Białorusinach w Polsce powtarzamy za „Epoką".

Ogólna ilość Białorusinów na ziemiach wschodnich wynosiła podczas spisu z 1921 r. (z dołączeniem Białorusinów b. Litwy środkowej spisu z r. 1919) 998.439. Około trzy czwarte ludności białoruskiej zamieszkuje obszary, na których posiada większość absolutną lub stosunkową, zaś jedna czwarta tej ludności białoruskiej zamieszkuje obszary, na których posiada większość absolutną lub stosunkową, zaś jedna czwarta tej ludności rozproszona jest na terenach narodowo polskich, w południowej Wileńszczyźnie, w województwie nawogrodzkiem oraz w powiatach grodzieńskim i wołkowyskim.

Białorusini stanowią głównie ludność wiejską, trudniącą się rolnictwem i zajęciami pokrewnemi. Tak np. na Polesiu ilość osób należących do zawodów wyzwolonych jest pośród Białorusinów nikła i wynosi zaledwie 2.4 proc. całej ilości zajętych pracą w tych zawodach, podczas gdy Białorusini stanowią 42.6 prc. całej ludności woj. poleskiego.

Szkolnictwo białoruskie rozwija się głównie na terytorjum Wileńszczyzny. Istnieje tam tylko 21 szkół z językiem wykładowym białoruskim, co stanowi jedną szkołę na 12.000 ludności białoruskiej. W Grodzieńszczyźnie a także w województwie nowogródzkiem ilość szkół z językiem białoruskim jest nikła, na Polesiu niema ich zupełnie.

Na całym obszarze ziem wschodnich istnieje 23 szkoły z językiem wykładowym białoruskim, co stanowi jedną szkołę na 41.000 osób narodowości białoruskiej. Analfabetyzm pośród Białorusinów jest bardzo znaczny. Tak n. p. na

1000 BIAŁORUSINÓW PRZYPADA NA POLESIU 806 ANALFABETÓW

na 1000 ludności bez różnicy narodowości na tym samym obszarze 710 analfabetów.

Podczas wyborów do sejmu w r. 1922 Białorusini uzyskali w bloku z innemi mniejszościami 6 mandatów.

Prasa białoruska rozwijała się w roku 1925 wyłącznie w Wilnie, gdzie wychodziło w języku białoruskim 8 czasopism, w tem 2 dzienniki, zaś 3 tygodniki. W roku 1924 wychodziło 7 czasopism białoruskich, lecz w tem aż 5 dzienników.

Najmniejsi ludzie na świecie.

Wielką senzację w kołach naukowych całego świata wywołała wiadomość o odkryciu w Australji plemienia karłów, o których istnieniu dotychczas nie miano najmniejszego pojęcia.

Według wiadomości, nadeszłych z Melbourne, wzrost karzełków australijskich dochodzi zaledwie do 140 centymetrów u mężczyzn i do 130 centymetrów u kobiet. Jest to miara odpowiadająca mniej więcej wzrostowi dziesięcioletniego dziecka.

Sposób życia karłów jest zupełnie prymitywny; mieszkają oni w pieczarach, ochronionych przed niepogodą gałęziami palmowemi, lub korą drzew. Karzełki żyją w grupach, przyczem grupy składające się z 20 — 100 rodzin, tworzą jedną wioskę. Ubiór karzełków stanowi jedynie fartuszek z trawy lub liści. Za broń służy im, jak wszystkim prawie ludom prymitywnym, łuk i strzały z kamienia, drzewa, kości lub muszli. Mową potoczną małoludków australijskich jest narzecze języków ludów okolicznych. Życie gospodarcze karłów jest również bardzo prymitywne; zajmują się głównie polowaniem, przyczem są znakomitymi strzelcami.

Misjonarz, Jan Sejwert, który badał obyczaje karłów pisze o nich: „Jako znakomici znawcy przyrody wiedzą, gdzie są legowiska dzikich zwierząt, i znają ich zwyczaje. Wiedzą, gdzie są gniazda ptaków, znają każdą roślinę i każde drzewo. Umieją wyrabiać z orzechów i owoców, z liści, kwiatów, gron, pestek, żywicy, kory i korzeni najrozmaitsze przysmaki i lekarstwa. Ale oprócz tego umieją otrzymywać z roślin niebezpieczne trucizny, któremi zatruwają niepozorne, lekkie jak piórko, strzały swych łuków, nadając im działanie śmiercionośne;

Zarówno wobec Europejczyków, jak i wobec swych sąsiadów karzełki są nadzwyczaj płochliwe i nieprzystępne.

Jest rzeczą godną uwagi, że te prymitywne plemiona małoludków, posiadają etykę o wiele czystszą, aniżeli ludy okoliczne, stojące, jak się zdaje, na wyższym poziomie kultury. Karzełkom australijskim obce są niszczycielskie wojny, nie znają też oni wielożeństwa, ani ofiar ludzkich.

—:::—

Literatura, nauka, sztuka.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO.

Środa, o godz. 7.30 wiecz. „Pierwszy Człowiek".
Czwartek, o godz. 7.30 wiecz. „Wesołe Kumoszki z Windsoru".
Piątek, o godz. 7.30 wiecz. „Cały dzień bez kłamstwa..."

—:::—

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI.

Środa, o godz. 7.30 wiecz. „Słodki Kawaler".
Czwartek, o godz. 7.30 wiecz. „Frydląd Junior".
Piątek, o godz. 7.30 wiecz. „Słodki Kawaler".

—:::—

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO:

Środa, o godz. 7.30 wiecz. „Nauczycielka". Występ A. Zielińskiej.
Czwartek, o godz. 7.30 wiecz. „Nauczycielka". Występ A. Zielińskiej.
Piątek, o godz. 7.30 wiecz. „Nauczycielka". Występ A. Zielińskiej.

—:::—

O grafice jugosłowiańskiej. Na dzisiejszej, tj. środowej Akademji jugosłowiańsko-polskiej, prelekcję na temat grafiki jugosłowiańskiej wygłosi znany krytyk i esteta red. Artur Schroeder.

—:::—

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA:

Piątek, 3. grudnia: Zofja Drexler-Pasławska. Wieczór Pieśni.
Poniedziałek, 6. grudnia: Z Cyklu koncertów mistrzowskich VIII. Robert Casadesus. Pianista. (Paryż).

—:::—

REPERTUAR KIN LWOWSKICH:

Kino „Lew": Trędowata.
Kino „Apollo": Trędowata.
Kino „Palace": Orkan Namiętności.
Kino Chimera: Pat i Patachon jako bokserzy.
Kino „Kopernik": Bunt miłości.
Kino „Marysieńka": Bunt miłości.
Kino Fatamorgana: Biała siostra.

—:::—

Z wydawnictw.

„Wiadomości literackich" Nr. 48. zawiera: I. Krzywickiej: „Duhamel w Warszawie", E. Łunińskiego: „Legenda o Berku"; W. Czosnowskiego: „Czesi a literatura polska"; K. Czachowskiego: „Autoportret T. Manna"; G. Karskiego: „Henryk Duvernois", pozatem omówienie szeregu nowości wydawniczych (Jensa P. Jacobsena, L. H. Morstina, J. Kadena Bandrowskiego, Br. Jasieńskiego), Notatki, Polska zagranicą, O koncepcję moralną „Dziejów grzechu" (J. Iwaszkiewicza) Teatr, Kino, Muzyka, Tydzień bibljograficzny.

„Wiadomości literackie" zapoczątkowały godne uznania wydawnictwo a mianowicie publikuje dla zagranicy rewję miesięczną w języku francuskim „Pologne litteraire" (Polska literacka), w której pomieszczone są sprawozdania z najważniejszych zjawisk w dziedzinie literatury polskiej. W ostatnim numerze tej publikacji znajdujemy m. in. obszerny artykuł o St. Żeromskim i Wł. Reymoncie (z okazji rocznicy ich śmierci), literacką sylwetkę Boya- Żeleńskiego, oraz omówienie inscenizacji „Dziejów grzechu". Chwalebnym pomysłem jest również pomieszczanie tłumaczeń (we francuskim i niemieckim języku), z literatury polskiej — ostatnio „Ody do młodości" Mickiewicza w tłumaczeniu niemieckiem.

„Strzelec", organ towarzystwa „Związek Strzelecki" w nr. 47. zawiera: T. Czakiego: „Kupa ludzi, czy organizacja", Pejota: „Z księgi mądrości strzeleckiej", (wiersz) W. G.: „Andrzej Strug", Z życia organizacji, Aizserdzes — strzelczynie łotewskie; Refleksje, Wychowanie fizyczne i sport, Muszkieta: Wędrówki delegata, Różyca: „Syk unieszkodliwionej gadziny", Mimo: „Strzelec i endek". Cena numeru 40 gr.

„Morza" organu Ligi morskiej i rzecznej. ukazał się nr. 11. (za listopad). Cena 80 gr.

„Romantyczne pomysły". Janiny Lasockiej wyszły nakładem Bibljoteki Dzieł Wyborowych", Lwów, Maleckiego. 3. „Romantyczne pomysły" ozdobione subtelną psychologją kobiecej duszy, i opromienione słońcem miłości, dają obraz beletrystyczny pełen bezpośredniości barw i uczuc. Książka ta potrafi rozbudzić zainteresowanie czytelnika i utrzymać je zwycięsko do końca.

—:::—

Zastępca naczeln. redakt. i red. odpow. BRONISŁAW SKALAK. — Druk. Lud. Sp. T. Wyd., Lwów. ul. Ł. Sapiehy 77. — Tel 492.